

Sygn. akt III K 51/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2012 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący SSO Tomasz Zieliński

Sędzia SSO Renata Broda

Ławnicy: Halina Brela, Władysław Prokop, Jadwiga Buk

Protokolant prot. sąd. Ewa Pieprzowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w. K. Jacka Szydłowskiego, Piotra Gładysiewicza

po rozpoznaniu w dniach 14 maja 2012 roku, 5 czerwca 2012 roku, 20 sierpnia 2012 roku

sprawy:

F. A. (1), syna A. i W. z domu W., urodzonego w dniu (...) w H.

oskarżonego o to, że:

I. 17 października 2011 roku w miejscowości H. działając w zamiarze pozbawienia życia E. A. uderzył go wielokrotnie siekierą w głowę oraz w klatkę piersiową w wyniku czego doznał on uszkodzeń ciała w postaci czterech głębokich ran głowy połączonych ze złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, rozerwaniem opony twardej oraz mózgu, rany ciętej lewego łuku brwiowego, złamania kości krzyżowej i biodrowej po stronie lewej z podbiegnięciem torebki nerki i innych, które skutkowały jego śmiercią, przy czym czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

II. w okresie od sierpnia 2003 roku do 17 października 2011 roku w miejscowości H. znęcał się fizycznie i psychicznie nad bratem E. A. w ten sposób, że wszczynał w domu awantury w trakcie których uderzał go rękami i drewnianym kijem po głowie, rekach i całym ciele, kopał po nogach, brzuchu i pośladkach, groził mu zabójstwem i pobiciem, niepokoił i zakłócał spoczynek nocny oraz używał wobec niego słów uznanych powszechnie za obelżywe, przy czym tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

III. 22 września 2011 roku w miejscowości H. groził H. S. zabójstwem, u której groźba ta wzbudziła uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, przy czym tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego F. A. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia czynu z tym, iż przyjmuje, że działał on w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia E. A., co stanowi przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i na podstawie tych przepisów, przyjmując za podstawę wymiaru kary przepis art. 148 § 1 kk skazuje oskarżonego F. A. (1) na karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego F. A. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i na podstawie tych przepisów, przyjmując za podstawę wymiaru kary przepis art. 207 § 1 kk skazuje oskarżonego F. A. (1) na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

III. oskarżonego F. A. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i na podstawie tych przepisów, przyjmując za podstawę wymiaru kary przepis art. 190 § 1 kk skazuje oskarżonego F. A. (1) na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk orzeczone oskarżonemu F. A. (1) w punktach I, II i III wyroku kary pozbawienia wolności łączy i jako karę łączną wymierza oskarżonemu F. A. (1) karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu F. A. (1) na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 19 października 2011 roku;

VI. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci siekiery oraz kołka, opisanych pod pozycjami 1 i 7 na karcie 225 akt sprawy;

VII. zwalnia oskarżonego F. A. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

VIII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat A. K. kwotę 1.402,20 zł (jeden tysiąc czterysta dwa złote dwadzieścia groszy), w tym kwotę 262,20 zł (dwieście sześćdziesiąt dwa złote dwadzieścia groszy) jako należny podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu F. A. (1).

Sygn. akt III K 51/12

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

F. A. (1) mieszkał wraz z bratem E. oraz niepełnosprawną umysłowo siostrą J. w drewnianym domu w miejscowości H.. Przeprowadził się tam pod koniec lat 90-ych z P., gdzie pracował jako górnik. W H. utrzymywał się z prac dorywczych w lesie. Natomiast E. A. pracował dorywczo jako cieśla. Stosunki między braćmi nie układały się najlepiej. Dochodziło między nimi do awantur, w trakcie których F. A. (1) znieważał E. A. słowami wulgarnymi. F. A. (1) miał pretensje do brata, że ten przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym mówił do siebie coś niezrozumiale. Obaj bracia nadużywali alkoholu. Natomiast od śmierci w sierpniu 2003 roku trzeciego z braci A. – J., postępowanie F. A. (1) wobec E. A. stawało się coraz bardziej naganne i przybrało postać fizycznego i psychicznego znęcania się nad bratem. F. A. (1), najczęściej pod wpływem alkoholu, wszczynał awantury, podczas których bił E. A. rękami i kijem po głowie, rękach i całym ciele, kopał po nogach, brzuchu i pośladkach, groził mu zabójstwem i pobiciem, niepokoił i zakłócał spoczynek nocny oraz używał wobec niego słów uznanych powszechnie za obelżywe.

E. A. nie bronił się przed biciem ze strony brata, jedynie raz, atakowany, uderzył go drewnem w głowę

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 52-54, 110-113

t. I, k. 237-239 t. II, zeznania H. S.– k. 24-26,

84-85 t. I, k. 301-302 t. III, J. S. (2) – k. 199-200 t. I,

k. 302-303 t. III, F. A. (2) – k. 99-100 t. I,

informacja o dacie śmierci J. A. – k. 106 t. I).

Naganne zachowanie F. A. (1) wobec E. A. próbowała powstrzymać ich siostra H. S., zamieszkała w tej samej miejscowości około 300 metrów od ich domu. W dniu 22 września 2011 roku spotkała brata E., siedzącego na ławce przed sklepem w H.. Miał spuchniętą rękę. Na usilne pytania siostry powiedział, że został uderzony kijem w rękę przez brata F.. W związku z tym udała się do domu braci i zapytała F. A. (1), dlaczego bije brata. Tamten był trzeźwy i zaczął ją wyzywać słowami wulgarnymi. Zagroził też siostrze, że ją zabije. H. S. mocno wystraszyła się tej groźby i wezwała na interwencję funkcjonariuszy Policji. Przybyli policjanci rozmawiali przed sklepem z nią oraz z E. A., pouczyli o sposobie dalszego postępowania. Po tym zdarzeniu H. S. bała się F. A. (1) i nie odwiedzała braci w ich domu

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 52-54, 63-65 t. I, zeznania

H. S.– k. 24-26 t. I, k. 301-302 t. III, W.

G. – k. 86-87 t. I, k. 322-323 t. III, S.

M. – k. 103-104 t. I, k. 323-324 t. III).

W dniu 17 października 2011 r. w godzinach przedpołudniowych F. A. (1) udał się do sklepu spożywczego w S., gdzie kupił cztery wina o pojemności 0,7 litra i wypił je sam za sklepem. Następnie wrócił pieszo do H., gdzie w sklepie spożywczym kupił dwa piwa butelkowe 0,5 litra i spożył je przy sklepie. Spotkał tam brata E., który wyraził do niego słuszne pretensje o kradzież dwóch banknotów 100 zł i wyzywał od złodziei. F. A. (1) nie przyznał się do kradzieży i zaczął znieważać brata.

F. A. (1) wrócił do domu około godz. 17.00, w środku nie było nikogo. Położył się spać na swoim łóżku. Kiedy zaczynało się ściemniać, do domu wrócił E. A.. Był po spożyciu alkoholu, mówił coś do siebie. F. A. (1) wstał wtedy z łóżka, ubrał się i poszedł do komórki po siekierę. Wrócił z siekierą trzymaną w prawej ręce. Działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia E. A., ściągnął brata z łóżka na podłogę. Stojąc na nim, F. A. (1) uderzył go wielokrotnie siekierą w głowę i klatkę piersiową. W wyniku tego E. A. doznał uszkodzeń ciała w postaci czterech głębokich ran głowy połączonych ze złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, rozerwaniem opony twardej oraz mózgu, rany ciętej lewego łuku brwiowego, złamania kości krzyżowej i biodrowej po stronie lewej z podbiegnięciem torebki nerki i innych, które skutkowały w krótkim, kilkuminutowym okresie czasu po zadaniu tych obrażeń zgonem E. A..

Kiedy E. A., leżąc na brzuchu nie dawał oznak życia, F. A. (1) zaniósł siekierę w miejsce, skąd ją zabrał. Podniósł brata z podłogi i posadził go przy łóżku, okrywając ściągniętą z łóżka pierzyną. Natomiast leżącymi na krześle ubraniami F. A. (1) przykrył kałużę krwi na podłodze.

F. A. (1) następnego dnia rano wstał, ubrał się ciepło. Poszedł do sklepu, gdzie kupił butelkę wódki i trochę jedzenia. Poszedł do lasu, spożył tam alkohol. Wrócił wieczorem do domu, siostra J. spała w kuchni. Kiedy obudził się rano, znów poszedł do lasu. Nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Kiedy wyszedł z lasu, został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji.

W dniu 19 października 2011 r. do domu braci udała się H. S., zawiadomiona przez siostrę J., iż E. A. wciąż śpi. Na miejscu zastała nieżyjącego brata, opartego o łóżko i przykrytego pierzyną. Od sąsiadów niezwłocznie zawiadomiła o tym Policję

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 52-54, 63-65 t. I,

zeznania H. S. – k. 24-26 t. I, k. 301-302 t. III,

F. A. (2) – k. 99-100 t. I, protokół oględzin

miejsca przestępstwa – k. 2-7 t. I wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 8-21 t. I, protokół oględzin odzieży F. A. (1) – k. 39-41 t. I wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 42-44 t. I, sprawozdanie z badań krwi ze zwłok E. A. – k. 80-81 t. I, protokół oględzin i sekcji zwłok oraz opinie biegłego specjalisty medycyny sądowej – k. 90-93 t. I, k. 327-329 t. III, protokół oględzin siekier zabezpieczonych na miejscu przestępstwa – k. 154-155 t. I wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 156-157 t. I, opinia z zakresu badań biologicznych – k. 189-198 t. I).

Oskarżony F. A. (1) w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanych mu początkowo czynów.

W pierwszych wyjaśnieniach (k. 52-54 t. I) opisał swój powrót do domu w H. pod koniec lat 90-ych, nienajlepsze stosunki z bratem E.. Przyznał, że wyzywał i bił brata, gdy ten po pijanemu mówił coś do siebie. Siostra J. była świadkiem tych awantur, ale od urodzenia jest chora psychicznie i nie rozumiała nic z tego, co działo się w domu. Na początku września 2011 r. brat E. przyszedł do domu pod wpływem alkoholu, zaczął swoją „gadkę”, co go denerwowało. Brat mówił wówczas coś do siebie na cały dom, powtarzając wkoło to samo na cały głos. Ze złości na niego nie mógł wytrzymać, wziął do ręki kółek, który miał na dworze i zaczął uderzać nim brata E. przede wszystkim po plecach, ale także po całym ciele. Jakies dwa tygodnie po tym zdarzeniu do ich domu przyszła siostra – J. S. (3) i zapytała go, dlaczego pobił brata kijem. Zaczęła go wyzywać słowami wulgarnymi. Wtedy się zdenerwował i powiedział do niej, że jakby miał tasak w domu, to by ją zabił. Przy tych groźbach wyzywał siostrę słowami obelżywymi. Wyraził pewność, że gdyby tamtego dnia miał w domu ten tasak, to zaatakowałby nim siostrę, gdyż był bardzo zdenerwowany.

W dniu 17 października 2011 r. około godz. 10.00 poszedł do sklepu spożywczego w S.. Tam kupił cztery wina o pojemności 0,7 litra i wypił je sam za sklepem. Potem wrócił pieszo do H., gdzie kupił dwa piwa butelkowe 0,5 litra i wypił je przy sklepie spożywczym. Pod sklepem zaczepił go brat E., który miał do niego pretensje o kradzież dwóch banknotów 100 zł. Rzeczywiście ukradł bratu dwa razy po 100 zł, które to pieniądze tamten trzymał pod siennikiem swojego łóżka. Brat zaczął wyzywać go od złodziei, ale on nie przyznał się do kradzieży i również zaczął znieważać brata. Wrócił do domu około godz. 17.00, wewnątrz nie było jeszcze nikogo. Położył się spać na swoim łóżku. Gdy na dworze robiła się szarówka do pokoju wszedł brat E.. Tamten był wypity i jak zawsze zaczął mówić głośno jakieś słowa. Wtedy już nie wytrzymał, wstał z łóżka, ubrał się i poszedł po siekierę leżącą w domu w małej komórce. W kuchni dalej nie było siostry J.. Wrócił z siekierą do domu i wszedł do pokoju, trzymał ją w prawej ręce. Brat E. leżał na plecach w swoim łóżku w ubraniu i gumofilcach. Ściągnął brata z łóżka na podłogę. Stał nad leżącym na brzuchu E. A. i zadał mu trzymany w rękę siekierą uderzenia w głowę i chyba po plecach. Uderzenia zadawał chyba obuchem siekiery, nie pamiętał ich ilości. Brat nie dawał oznak życia, leżał dalej na brzuchu. On sam zaniósł siekierę na miejsce, skąd ją zabierał. Oparł ją tam o inne siekiery. Opisał nieudaną próbę powieszenia się na drabinie przy szopie, swój powrót do domu. Stwierdził, że dalej w kuchni nie było siostry J.. Podniósł brata z podłogi, posadził go przy łóżku i okrył ściągniętą z łóżka pierzyną. Leżącymi na krześle ubraniami przykrył plamę krwi, która była na podłodze. Uspokoił swoje nerwy i położył się spać. Rano wstał, ubrał się ciepło. Kupił w sklepie butelkę wódki, trochę jedzenia i poszedł z tym w las w kierunku H.. W lesie wypił alkohol. Wrócił wieczorem do domu. Siostra spała w kuchni. Wszedł do pokoju

i położył się spać w swoim łóżku. Nie sprawdzał czy brat żyje. Obudził się rano i znów poszedł do lasu. Miał zamiar powiesić się na drzewie, ale tego nie zrobił. Postanowił iść na tory i rzucić się pod pociąg. Gdy wyszedł na chwilę z lasu, to został zatrzymany przez policjantów. Nie wiedział, dlaczego zabił brata. Zrobił to w chwili zdenerwowania, które gromadziło się w nim od dłuższego już czasu.

W toku następnego przesłuchania podał (k. 63-65 t. I), iż bardzo często dochodziło w domu do jego kłótni z bratem E.. Ostatnio brat oskarżył go kradzież 200 zł. Zapał się tego, ale faktycznie ukradł bratu te pieniądze. W dniu 17 października 2011 r. wypił cztery wina i dwa piwa, czuł się bardzo pijany. W tym dniu brat wyzywał go pod sklepem od złodziei. On sam pierwszy wrócił tego dnia do domu i położył się na łóżku. Wtedy do domu wrócił jego brat, który był pijany. Tamten położył się na łóżku i coś zaczął do siebie mówić. Był wtedy na brata zdenerwowany za nazwanie go złodziejem i gdy tamten zaczął coś do siebie mówić, to postanowił go wówczas uciszyć. Wstał z łóżka, wyszedł do sieni i wziął siekiere. Wrócił z siekierą do pokoju. Złapał brata za rękę i ściągnął go z łóżka na podłogę. Wtedy uderzył go kilka razy siekierą. Nie wiedział, gdzie go uderzył. Nie pamiętał, ile razy uderzył go siekierą. Jak zobaczył obok głowy brata kałużę krwi, to wtedy zorientował się, że brat nie żyje. Wtedy podniósł ciało brata i posadził go obok łóżka oraz przykrył pierzyną. Krew na podłodze przykrył ubraniami i położył się spać. Nie mógł zasnąć do rana. Wiedział, że źle zrobił. Faktycznie groził siostrze, że ją zabije i tego też żałował.

Podczas kolejnego przesłuchania przed prokuratorem nie przyznał się do popełnienia przedstawionego mu zarzutu z art. 207 § 1 kk. Wyjaśnił (k. 110-113 t. I), że nie jest prawdą, iż wszczywał w domu awantury, podczas których miał uderzać brata F. A. (1) rękami i kijem po głowie oraz całym ciele. Było tylko jedno zdarzenie we wrześniu 2011 roku. Wtedy podczas awantury uderzył brata kijem grabowym kilkakrotnie po ręce. Jego w domu bardzo denerwowało, kiedy brat E. przychodził do domu pijany i coś do siebie „mamrotał”. Dlatego wszczywał wtedy w domu awantury, podczas których używał wobec niego słów wulgarnych. Zdarzało się wówczas, że uderzył brata otwartą ręką w twarz. Kilkakrotnie uderzył go też pięścią w głowę i inne części ciała. Jego bardzo denerwowało to „mamrotanie” brata i dlatego chciał go uciszyć i bił go rękami po głowie i całym ciele. Zdarzało się też i tak, że kopnął go w nogę, brzuch, pośladki. Jemu zachowanie brata bardzo przeszkadzało i dlatego wszczywał w domu awantury. Brat E. nie wszczywał w domu awantur, tylko je prowokował swoim zachowaniem. Bardzo często zwracał bratu uwagę, aby do niego nie „mamrotał”, ale on nie reagował. Dopiero jak uderzył go otwartą dłonią albo pięścią w twarz, to wtedy się trochę uspokoił. Na skutek tego bicia widział obrażenia na ciele brata. Około dwa lata wstecz, kiedy pobił brata E. pięścią po twarzy, głowie i całym ciele, to tamten miał podbite oczy i siniaki na całej twarzy. Natomiast około 5-6 lat wstecz uderzył brata drewnem po głowie. Rozciął mu wówczas głowę w tylnej części. Mieszkał z bratem w jednym domu, ale się do niego nie odzywał. Nie pili razem alkoholu. Brat pił alkohol praktycznie każdego dnia. Wyzywał brata praktycznie za każdym razem, jak tamten przychodził do domu wypity. Wtedy czasami brat się uspokajał, a czasami musiał go uderzyć, kopnąć lub w inny sposób naruszyć nietykalność cielesną. Nie było innego wyjścia, aby go uciszyć. 17 października 2011 r. jak brat wrócił do domu pijany i coś do siebie mamrotał, to już nie wytrzymał i dlatego go zabił.

Podczas okazania rzeczy (k. 158-161 t. I) rozpoznał wszystkie okazane mu siekiery, jako pochodzące z ich domu. Przechowywali je z bratem E. w pomieszczeniu obok sieni. Wskazał siekiere, za pomocą której dokonał zabójstwa brata. Potem odłożył ją na miejsce. Tej siekiery nie mył, nie czyścił, tylko odłożył do komórki.

W toku ostatniego przesłuchania w trakcie śledztwa (k. 237-239 t. II) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, za wyjątkiem znęcania się nad bratem E.. Nie wchodził bratu wcale w drogę, nie dokuczał mu. Natomiast brat cały czas pił alkohol, a potem przychodził do domu, coś mówił na cały głos i gwizdał. Jemu to przeszkadzało i miał tego już dosyć. Jak już nie mógł wytrzymać, to było tak, że parę razy go uderzył, bo mu już nerwy puściły. Uważał, że z jego strony nie było to żadne znęcanie nad bratem, to brat mu dokuczał. Nie mieli żadnych możliwości z bratem, aby mieszkać osobno. Z nimi mieszkała też chora siostra J.. Ona mu nic nie zaszkodziła, nie dokuczała mu. Podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia.

Podczas rozprawy głównej (k. 298-300 t. III) oskarżony przyznał się do zabójstwa, zaś nie przyznał się do popełnienia pozostałych zarzucanych mu czynów. Skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i potwierdził

swoje wcześniejsze depozycje. Dodał, iż jego działania wobec brata i siostry miały charakter ostrzegawczy, były uspokajające. Wskazał na siekierę oznaczoną, jako przedmiot „2A”, którą wcześniej rozpoznał.

Odpowiadając na pytania podał, iż brat E. był cieślą samoukiem. Brat nie zatrudniał go do pomocy przy budowie dachów. W związku z tym nie dochodziło między nimi do konfliktów. Nie był na utrzymaniu brata. Nie miał pojęcia czy brat zarabiał duże pieniądze. Jak wrócił pod koniec lat 90-tych do H., to było jako tako, ale potem zaczęły się konflikty. Mieszkał z nimi zmarły brat J., który zmarł w sierpniu 2003 r. Do awantur między nim, a bratem E. dochodziło po śmierci brata J.. Jak brat J. żył, to oni się nie kłócili.

Brat E. był zdrowym człowiekiem, on tak mamrotał, kiedy był pijany. A kiedy był trzeźwy, to było rzadziej. Nie dawał bratu pieniędzy na życie. Brat nie miał stałych dochodów, pracował sezonowo. Nie miał pojęcia, ile brat zarabiał, ale wie, jak cieśla może zarobić. On sam ma lęk wysokości, nie wszedłby na dach. Nie zakłócał bratu spoczynku nocnego. Bił go, żeby go uspokoić, bo musiał rano wstać, a tamten lubił długo spać i potem szedł pod sklep.

Rozpoznał okazany kij zabezpieczony w sprawie, ale stwierdził, że to jest kij dębowy, a nie grabowy, o którym mówił. To też był jego kij. Brat E. przed jego biciem nie bronił się, wolał się poddać. Tylko raz brat go uderzył drewnem w głowę. Tym kijem dębowym nie uderzał brata, nie wie, skąd się tam wzięła krew.

F. A. (1) ma 55 lat, jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie podstawowe, nie ma wyuczonego zawodu. Utrzymywał się z prac dorywczych przy pracach leśnych z dochodem 1500 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Nie był wcześniej karany. Nie leczył się psychiatrycznie. Leczył się odwykowo

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 298 t. III, informacja

o karalności – k. 153 t. I, dane o osobie – k. 164 t. I).

F. A. (1) nie jest chory psychicznie ani niedorozwinięty umysłowo. Występują u niego organiczne zaburzenia osobowości, związane przyczynowo z nadużywaniem alkoholu i przebytymi urazami, co klinicznie przejawia się nadpobudliwością nerwową, drażliwością, impulsywnością ze skłonnością do zachowań agresywnych, wzmożonym egocentryzmem, obniżeniem uczuciowości wyższej, obniżoną umiejętnością przewidywania odległych skutków własnego postępowania, stępieniem afektu, zaburzeniami pamięci zwłaszcza świeżej, obniżeniem sprawności intelektualnej, wielomównością, drobiazgowością i rozwlekłością wypowiedzi, zaleganiem stanów emocjonalnych, wzmożoną podatnością na stres i prowokację, nawet w subiektywnym rozumieniu, znacznym obniżeniem krytycyzmu.

Spożywanie alkoholu przez F. A. (1) nosi cechy uzależnienia. W czasie krytycznym znajdował się w stanie upicia alkoholowego zwykłego.

Badanie psychologiczne określiło poziom intelektualny oskarżonego na pograniczu upośledzenia umysłowego. Cechuje go defekt zdolności do zapamiętywania, zmniejszony zakres uwagi dowolnej, jej nietrwałość, łatwa odwracalność, obniżenie krytycyzmu myślowego. Występują u niego dysfunkcje poznawcze mogące sugerować występowanie dyskretnych zmian patologicznych w OUN. Całość przeprowadzonych badań wskazuje u oskarżonego na cechy osobowości nieprawidłowej.

F. A. (1) w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia, natomiast zdolność do pokierowania swoim postępowaniem miał ograniczoną w stopniu znacznym

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna i psychologiczna – k. 142-

144, 145-149 t. I).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, ujawniony w toku postępowania przed Sądem, potwierdził zasadność i słuszość zarzutów, postawionych w akcie oskarżenia.

Nie kwestionowanym w sprawie był fakt, iż przez wiele lat F. A. (1) zamieszkiwał wspólnie z rodzeństwem, w tym z bratem E.. Ich stosunki układały się różnie na przestrzeni lat, lecz od określonego czasu zachowanie F. A. (1) przybrało postać fizycznego i psychicznego znęcania nad osobą E. A.. Przepęstwo znęcania prowadzi niewątpliwie do rozbicia, czy też znacznego osłabienia więzów łączących najbliższe sobie osoby, wyrządza pokrzywdzonym duże szkody fizyczne i moralne. Bardzo często jego powodem jest nadużywanie alkoholu. Taka sama sytuacja zaistniała też w przypadku F. A. (1).

Szereg świadków potwierdziło w swoich zeznaniach fakty, świadczące o nagannym zachowaniu oskarżonego wobec E. A..

I tak **H. S.** – siostra braci A. – w swoich zeznaniach (k. 24-26, 84-85 t. I, k. 301-302 t. III) konsekwentnie i wiarygodnie opisała naganne zachowania F. A. (1) wobec E. A.. Podała, iż po śmierci trzeciego z braci – J., F. A. (1) zaczął znęcać się nad bratem E.. Znieważał go słowami wulgarnymi i obelżywymi, groził zabójstwem. Na ciele E. A. kilka razy widziała sińce na twarzy, plecach, rozbity nos, rozciętą głowę. E. A. mówił jej, że był bity przez brata F. kołkiem dębowym po plecach, było to około 20 września 2011 r. Później spotkała brata E. przed sklepem w H., miał spuchniętą rękę. Na jej usilne pytania podał, że uderzył go kijem brat F.. Rozmawiała z F. A. (1), aby nie bił brata, ale tamten nie słuchał jej, dalej bił brata. Do braci bała się chodzić sama, ale szła, to byli jej bracia, a wiedziała, co tam się działo.

Fakty podane przez H. S., znajdują też potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach **J. S. (2)** (k. 199-200 t. I, k. 302-303 t. III). Podał on bowiem, że F. A. (1), kiedy był pijany, wyzywał brata E., groził mu zabójstwem. Kilka tygodni przed zabójstwem oskarżony uderzył też brata kijem w rękę, przetrącił mu rękę. Zeznał również, iż E. A. mówił do niego, że brat bije go rękami, kołkiem. Widział również kilka razy, jak wuj E. miał przetrąconą rękę, podbite oczy, rozciętą głowę, był podrapany, pobijany.

Także zeznania **F. A. (2)** (k. 99-100 t. I) zawierają wiarygodne tezy, potwierdzające fakt używania przemocy przez F. A. (1) względem brata E.. Świadek ten podał bowiem, iż mieszkając naprzeciwko słyszał odgłosy awantur z ich domu, słychać było wulgarne wyzwiska F. A. (1), E. A. rzadko się odcinał. Widział, jak E. A. na trzy tygodnie przed śmiercią chodził z opuchniętą ręką. Wcześniej widywał u niego podbite oko. E. A. był spokojnym człowiekiem. Lubił wypić alkohol, ale był grzeczny, nie awanturował się, nikomu nie zawadzał, był uczynny dla innych. Natomiast F. A. (1) był całkiem innym człowiekiem, bluźnił na wszystkich wokół, był zamknięty w sobie, mało z kim rozmawiał.

Całokształt zeznań omówionych wyżej świadków tworzy zatem spójną i logiczną całość, dającą prawdziwy obraz zachowania F. A. (1), zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia. Nawet podchodząc z ostrożnością do zeznań osób najbliższych dla E. A., nie sposób w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego odmówić im waloru wiarygodności. Tym bardziej, że podawane przez nich fakty i okoliczności znajdują potwierdzenie w zeznaniach osób obcych, nie związanych bliżej z oskarżonym czy pokrzywdzonym.

Natomiast zeznania osób mieszkających w pobliżu oskarżonego i jego rodziny, czy też znających ich z racji różnych to okoliczności, nie wniosły do sprawy zbyt wielu istotnych szczegółów, choć świadkowie ci w sposób wiarygodny przedstawili posiadaną przez siebie, generalnie niezbyt wielką wiedzę, co do wzajemnych stosunków między F. A. (1) a E. A.. Podawane przez tych świadków treści wzajemnie się uzupełniają, znajdują potwierdzenie w świetle wskazań doświadczenia życiowego. Dlatego ich zeznania zasługują na walor wiarygodności. Wyłania się z nich jasny obraz złożonej osobowości F. A. (1), jego złych stosunków z bratem.

I tak **J. B. (2)** zeznała (k. 27-28 t. I, k.), iż mieszkała naprzeciwko braci A., lecz nie słyszała kłótni między nimi, nie chodziła do nich. Nie skarżyli się też do niej na siebie. Rzadko się z nimi widywała, gdyż jej w domu praktycznie nie było. Być może E. A. i coś mówił do siebie, ale nie zwracała uwagi, starała się nie podchodzić do niego.

Natomiast **M. A.** podał w swoich zeznaniach (k. 101-102 t. I, k. 326 t. III), że znał braci A., różnie się między nimi układało. Nie był świadkiem awantur między nimi. Nie skarżyli się do niego. Kiedy jednak E. A. mówił coś do siebie, to F. A. (1) się denerwował i używał wobec brata słów obelżywych. Widział, że E. A. bolała ręka. Tamten przyznał wobec niego, iż brat go uderzył.

Z kolei **M. R.** zeznała (k. 29-30 t. I,), że E. A. przychodził do jej sklepu w H. jako klient, rzadziej przychodził F. A. (1). Widziała ich przed sklepem przed południem w dniu 17 października 2011 r. Nie słyszała między nimi awantury. Jakies dwa tygodnie wcześniej E. A. mówił, że brat go pobił. Słyszała wtedy również, jak F. A. (1) w sklepie mówił, że jakby miał tasak, to by zabił H. S.. E. A. lubił sobie siedzieć przed sklepem, wypić piwo. Miał taki nawyk, że mówił do siebie, opowiadał sobie coś, mówił szeptem, tak jakby „merkotał”. Jak ktoś na ławce siedział, to na pewno słyszał. Dało się usłyszeć to jego „mruczenie”.

W końcu zaś **A. P.** zeznała (k. 31-32 t. I, k), że pracując w sklepie w S. znała F. A. (1). Rozmawiała z nim o jego bracie, bo się kłócili, sprzeczali. Tłumaczyła, jak to tak z bratem się szarpia, mówiła, żeby żyli ze sobą w zgodzie. Nie była świadkiem awantur między braćmi A., oni razem u niej w sklepie nie przebywali.

Z treści zeznań przedstawionych wyżej świadków wynika jednoznacznie, iż F. A. (1) miał nad E. A. przewagę, której ten ostatni mógł się przeciwstawić tylko w niewielkim stopniu. Przecież H. S. podała w swoich zeznaniach, że brat E., w odpowiedzi na bicie ze strony brata F., tylko raz mu „oddał” (k. 301 t. III). To ostatnie znajduje też potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego (k. 53v t. I).

Dlatego kwestia wcześniejszego znęcania się F. A. (1) nad E. A. nie może budzić żadnych wątpliwości.

W sprzeczności z powyższym wiarygodnym materiałem dowodowym pozostają wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczył, aby znęcał się nad E. A.. Wyjaśnienia te nie zasługują na wiarę. Oskarżony chciał w pewien sposób przerzucić ciężar odpowiedzialności na swojego brata, podnosząc fakt nadużywania przez niego alkoholu oraz uciążliwość mówienia przez E. A. do samego siebie.

Należy tu jednak podkreślić, iż oskarżony w swoich depozycjach potwierdził podejmowanie przez siebie szereg nagannych zachowań wobec brata. Wyjaśniał przecież, że wyzywał brata, jak popadło, uderzał z pięści i otwartej dłoni w twarz, bił go kijem, gdzie popadło (k. 53 t. I).

Przerzucanie odpowiedzialności przez F. A. (1) nie znajduje też żadnego wiarygodnego potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Niewątpliwie obaj bracia A. nie stronili od używania alkoholu. Z przedstawionych jednak wyżej zeznań świadków, jak też generalnie wyjaśnień oskarżonego, wynika, że to F. A. (1) był stroną agresywną, posiadającą przewagę także fizyczną na drugą stronę. Nadto opinia psychiatryczna i psychologiczna potwierdza jednoznacznie fakt uzależnienia oskarżonego od alkoholu oraz naganne skłonności w jego zachowaniu.

Reasumując, wyjaśnienia oskarżonego w zakresie zarzutu z pkt I aktu oskarżenia nie zasługują w pełni na walor wiarygodności. Są jedynie wyrazem przyjętej przez niego linii obrony, nie zawsze wewnętrznie spójnej, zmierzającej do pomniejszenia swojej winy i przerzucenia jej na E. A..

Natomiast kwestia zaistnienia groźby wypowiedzianej przez F. A. (1) wobec H. S. w dniu 22 września 2011 roku nie może budzić wątpliwości w świetle wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej, która dokładnie opisała zachowanie oskarżonego, swoje obawy związane z wypowiedzianą wobec niej groźbą, które spowodowały, że przestała odwiedzać braci w ich domu, wezwanie funkcjonariuszy Policji (k. 24-26 t. I, k. 301-302 t. III).

Nie może też budzić wątpliwości, iż H. S. mogła subiektywnie bać się groźby wypowiedzianej przez F. A. (1), skoro oskarżony przyznał w swoich wyjaśnieniach, że groził siostrze zabójstwem i wyraził pewność, iż gdyby wówczas miał w domu tasak, to zaatakowałby nim siostrę, gdyż był bardzo zdenerwowany (k. 53v t. I). Cechy osobowości F. A. (1), opisane dokładnie przez biegłych psychiatrów i psychologa, z pewnością predestynowały go do gwałtownych zachowań, co przecież potwierdził znęcając się nad E. A., a następnie dokonując jego zabójstwa.

Twierdzenia H. S. w powyższym zakresie znajdują też uprawdopodobnienie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji – **W. G. i S. M.** W swoich depozycjach (k. 86-87, 103-104 t. I, k. 322-324 t. III) opisali oni bowiem przebieg swojej interwencji w dniu 22 września 2011 roku. Podali w tym zakresie wiarygodnie, iż przed sklepem w H. spotkali wówczas H. S. i E. A.. Ten ostatni potwierdził, iż około dwa tygodnie wcześniej został uderzony kijem w rękę przez F. A. (1). Natomiast siostra braci A. chciała, aby przeprowadzić rozmowę z F. A. (1), żeby się uspokoił.

Szczególne natężenie przemocy wobec pokrzywdzonego, oskarżony wykazał podczas zdarzenia, które rozpoczęło się w godzinach popołudniowych w dniu 17 października 2011 roku i zakończyło śmiercią E. A..

Ustalając jego przebieg, Sąd oparł się w istotnym stopniu na wyjaśnieniach oskarżonego F. A. (1). Należy przy tym także podkreślić, że w przedmiotowej sprawie nie zostali ujawnieni świadkowie, którzy posiadaliby bezpośrednią wiedzę o przebiegu wypadków, związanych z zabójstwem E. A..

H. S. w swoich zeznaniach (k. 24-26 t. I, k. 301-302 t. III,) przedstawiła bowiem jedynie fakty związane z powzięciem przez nią wiadomości, że E. A. nie rusza się, pójściem do domu braci i odkryciem, iż brat E. nie żyje.

Depozycje H. S. znajdują potwierdzenie w zeznaniach towarzyszącego jej wówczas **F. A. (2)** (k. 99-100 t. I).

Generalnie jednak twierdzenia H. S. i F. A. (2) nie wnoszą nic istotnego dla poczynienia ustaleń w przedmiocie przebiegu zdarzenia, które doprowadziło do tego, iż świadkowie ci ujawnili nieżyjącego już E. A..

W przedmiotowej sprawie istotne natomiast były opinie biegłych, związane ze śladami ujawnionymi na miejscu przestępstwa, jak też mające na celu określenie rodzaju i mechanizmu powstania obrażeń ciała E. A..

I tak opinia z zakresu badań biologicznych (k. 189-198 t. I) zawiera ustalenia w przedmiocie występowania i źródła pochodzenia profili DNA na licznych śladach biologicznych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia. Większość tych śladów pochodziła od E. A., a niektóre od F. A. (1). W szczególności w próbkach pobranych z obucha siekiery (ślad nr 1), z drzwi lodówki, podłogi, kija stwierdzono obecność krwi ludzkiej pochodzącej od mężczyzny o profilu genetycznym zgodnym z oznaczonym dla genotypu E. A.. Z kolei w próbkach pobranych z trzonka siekiery (ślad nr 1) stwierdzono obecność DNA ludzkiego pochodzącego od co najmniej dwóch osób, w tym od mężczyzny. We wszystkich oznaczonych układach tej mieszaniny występują cechy zgodne z oznaczonymi dla genotypu F. A. (1). W związku z tym w zidentyfikowanej mieszaninie nie można wykluczyć obecności DNA F. A. (1). Natomiast w próbce pobranej z kija (ślad nr 15) stwierdzono obecność mieszaniny ludzkiego DNA, pochodzącego od więcej niż jedna osoba, w tym od mężczyzny. We wszystkich oznaczonych układach tej mieszaniny występują cechy zgodne z oznaczonymi dla genotypu E. A.. W czternastu na piętnaście oznaczonych układów tej mieszaniny występują cechy zgodne z oznaczonymi dla genotypu F. A. (1). W związku z tym w zidentyfikowanej mieszaninie nie można wykluczyć obecności DNA E. A. i F. A. (1).

Powyższa opinia została sporządzona dokładnie i wnikliwie, przedstawia precyzyjną drogę dochodzenia do dokonanych ustaleń. Zawarte wnioski są jasne oraz zupełne i dlatego każą uznać treść tej opinii za całkowicie przekonywającą.

Z opinii biologicznej wynika zatem, iż na siekierze oznaczonej, jako ślad nr 1 widniała krew E. A. oraz najprawdopodobniej ślady biologiczne pochodzące od F. A. (1). Dlatego należy przyjąć, iż to tego narzędzia (a nie siekiery oznaczonej jako ślad nr 2) użył F. A. (1) zadając śmiertelne uderzenia bratu. Z kolei na kiju, oznaczonym jako ślad nr 15 znajdowały się ślady biologiczne pochodzące najprawdopodobniej od F. A. (1) i E. A., co przemawia za tezą, iż tego przedmiotu używał oskarżony, kiedy w ramach znęcania bił nim brata. Wprawdzie oskarżony twierdził, iż nie używał tego kija (dębowego) do bicia brata, ale przecież H. S. zeznawała, iż brat E. mówił jej o biciu kijem dębowym przez F. A. (1).

Z kolei rodzaj oraz mechanizm powstania obrażeń ciała E. A., przedstawiony w niewystarczająco obszernym stopniu w wyjaśnieniach F. A. (1), znajduje obiektywne potwierdzenie w treści opinii sądowo-lekarskich.

Specjalista medycyny sądowej W. O. w przedmiotowej sprawie dokonywał bowiem sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok E. A. oraz wydawał opinie o obrażeniach jego ciała i przyczynie zgonu (k. 90-93 t. I, 327-329 t. III).

Zaopiniował, iż oględziny i sekcja zwłok E. A. wykazały: cztery głębokie rany głowy połączone ze złamaniami kości sklepienia i podstawy czaszki, rozerwaniem opony twardej oraz mózgu, ranę ciętą okolicy lewego łuku brwiowego, obustronne krwiaki okularowe, otarcie okolicy prawej małżowiny usznej, okolicy naramiennej prawej, głębokie otarcia okolic krzyżowo-łędźwiowych obustronnie, złamanie kości krzyżowej i biodrowej po stronie lewej z podbiegnięciem torebki nerki oraz mięśni grzbietu i mięśnia biodrowego lewego, powierzchowne rany okolicy grzbietowej przedramienia prawego, rozedmę płuc. Przyczyną zgonu denata stał się rozległy uraz czaszkowo-mózgowy. Opisane rany okolicy skroniowej prawej i potylicznej noszą cechy ran rąbanych i powstały skutkiem użycia narzędzia ostrego o znacznej masie, np. ostrza siekiery. Natomiast opisane obrażenia okolic krzyżowo-łędźwiowych ze złamaniem kości krzyżowej i biodrowej powstały skutkiem użycia narzędzia twardego-tępego z zaznaczoną krawędzią, np. obucha siekiery.

Jedna z ran rąbanych znajdowała się w okolicy skroniowej prawej i miała przebieg poziomy, a pozostałe trzy rany rąbane znajdowały się na tylnej powierzchni czaszki w okolicy potylicznej i miały przebieg pionowy i ukośny. Ponadto w obrębie głowy biegły stwierdził obecność rany ciętej w okolicy lewego łuku brwiowego. Oba oczodoły miały sinowiśniowe podbiegnięcia.

Rany rąbane powstały w wyniku działania narzędzia ostrego o znacznej masie, którym mogło być ostrze siekiery. Nie mógł to być obuch siekiery. Podbiegnięcia obu oczodołów mogły powstać zarówno na skutek uderzenia narzędziem twardym tępym, np. pięścią ludzką, jak również mogło to być następstwo wielokrotnego złamania kości podstawy czaszki, kiedy dochodzi do wynaczynienia krwi w obrębie stropów obu oczodołów, co zewnętrznie manifestuje się podbiegnięciami tej okolicy. Rana okolicy lewego łuku brwiowego powstała w wyniku użycia narzędzia ostrego, mógł to być zarówno nóż, ale nie można wykluczyć powierzchownej rany zadanej samym końcem ostrza siekiery. Tej ranie nie towarzyszyły obrażenia wewnątrzczaszkowe w postaci złamań kości. W okolicy małżowiny usznej prawej było otarcie, które powstaje w wyniku urazu zadanego narzędziem twardym lub tępym, nie nosiło ono cech charakterystycznych, pozwalających w bliższy sposób określić użytego narzędzia.

W obrębie kończyn górnych, w okolicy tylnej naramiennej prawej biegły stwierdził obecność otarcia o niewielkich wymiarach 30x5 mm. Ponadto w okolicy tylnej bliższej przedramienia prawego stwierdził obecność czterech powierzchownych ran, kształtem zbliżonych do trójkątów z niewielkim odwarstwieniem skóry. użytym narzędziem, w przypadku tych ran, mogło być ostrze siekiery godzące w przedramię i mogło to być obrażenie obronne podczas zasłaniania głowy, tułowia przed godzącym ciosem.

Obrażenia grzbietu, to drobne otarcia okolicy podłopatkowej prawej oraz głębokie rozległe otarcie okolicy krzyżowo – łędźwiowej prawej z podbiegnięciem wokół i drugie podobne otarcie tej samej okolicy krzyżowo łędźwiowej po stronie lewej. To ostatnie otarcie miało charakterystyczny kształt, było częściowo owalne, następnie jego krawędzie zbliżały się w kształcie do trójkąta o wyraźnie wydłużonym kształcie. Obrażeniom tym w obrębie narządów wewnętrznych odpowiadało złamanie kości krzyżowej i biodrowej po stronie lewej, podbiegnięcie torebki nerki lewej, mięśni grzbietu i mięśnia biodrowego lewego. Obrażenie to zostało spowodowane urazem zadany narzędziem twardym o wyraźnej krawędzi i znacznej masie. Narzędziem takim mógł być obuch siekiery.

Odnosnie obrażeń wewnętrznych głowy, to ranom rąbanym okolicy skroniowej prawej i potylicznej towarzyszyły mnogie złamanie kości sklepienia i podstawy czaszki, rozerwanie opony twardej w okolicy skroniowo potylicznej prawej, rozerwanie opon miękkich w okolicy płata potylicznego lewego oraz rozerwanie mózgu w obrębie płata skroniowego prawego i potylicznego. Poza opisanymi zmianami w obrębie głowy oraz grzbietu biegły nie stwierdził zmian urazowych w obrębie innych jam ciała. Przyczyną zgonu stał się rozległy uraz czaszkowo-mózgowy. Z uwagi na rozległość zmian urazowych w obrębie mózgu zgon był bardzo szybki, liczony w minutach.

Każdej z ran w obrębie głowy towarzyszyły złamania kości sklepienia i podstawy czaszki. Tym samym należy uznać, że każda z nich samodzielnie stanowiła chorobę realnie zagrażającą życiu. Każda z nich w rezultacie była raną śmiertelną w razie nie udzielenia wysoko kwalifikowanej, natychmiastowej pomocy, niemniej rokowania i tak byłyby niepewne. Siła uderzenia musi być znaczna, żeby doszło do wielokrotnego złamania kości czaszki. Musi zadziałać też znaczna siła dla samego wprawienia siekiery do działania.

Niewątpliwie opinie biegłego W. O. zostały sporządzone i wydane w sposób bardzo dokładny, a zawarte w nich wnioski są jasne, uwzględniają całokształt okoliczności przedmiotowego zdarzenia. Wnioski te zasługują więc całkowicie na uznanie i dlatego opinie biegłego są w pełni przekonujące.

Wyjaśnienia oskarżonego, co do zasady, pozwalają na miarodajne ustalenia odnośnie zamiaru towarzyszącego mu w dniu 17 października 2011 roku. Wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby nasunąć się w tym zakresie, eliminują wyniki analizy okoliczności strony przedmiotowej czynu, polegającej na zabójstwie E. A..

W pierwszej kolejności trzeba odnieść się do sposobu działania sprawcy. F. A. (1) zadał bratu wiele uderzeń siekierą w głowę, w okolice kończyn górnych i grzbietu. Takie zachowanie oskarżonego świadczy niewątpliwie o dużej determinacji w jego działaniu. Widząc i wiedząc o tym, że pokrzywdzony jest wobec jego agresji praktycznie bezbronny – z uwagi na stan upojenia alkoholowego – nie zaniechał swojego działania.

Dlatego nie może budzić wątpliwości, iż F. A. (1) obejmował bezpośrednim zamiarem skutki swojego zachowania. Wynika to również z tego, na jaką część ciała i z jaką siłą skierowane były jego razy. Uderzenia zadawał pokrzywdzonemu ciężkim i niebezpiecznym przedmiotem m.in. po głowie. Charakter i zakres obrażeń jakich doznał E. A. – w postaci czterech głębokich ran głowy połączonych ze złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, rozerwaniem opony twardej oraz mózgu – wskazuje na to, iż oskarżony chciał spowodować śmierć swojego brata. Do wyrządzenia takich obrażeń czaszki potrzebna była znaczna siła, jak stwierdził biegły specjalista medycyny sądowej.

Niewątpliwie zatem działanie oskarżonego było w pełni wystarczające do tego, aby spowodować śmierć pokrzywdzonego. Każdy dorosły, przeciętnie sprawny intelektualnie człowiek zdaje sobie z pewnością sprawę ze skutków takiego postępowania, zwłaszcza w przypadku starszej i praktycznie bezbronnej osoby. Dlatego nie może budzić wątpliwości, że oskarżony obejmował bezpośrednim zamiarem skutki swojego zachowania.

Mając zatem na uwadze charakter i zakres obrażeń doznanych w wyniku zdarzenia przez E. A., nie można mieć żadnych wątpliwości, co do istnienia związku przyczynowo skutkowego pomiędzy zachowaniem F. A. (1), a śmiercią jego brata.

Przyjąć także należy, że bezpośredni zamiar oskarżonego zabójstwa E. A. został też potwierdzony w zachowaniu F. A. (1) po dokonaniu czynu. Oskarżony wówczas, kiedy brat jeszcze żył, pozostawił go bez żadnej pomocy i wyszedł z domu. Wiedział przecież doskonale, w jakim stanie znajdował się pokrzywdzony po zadaniu mu szeregu ciężkich razów. Gdyby F. A. (1) nie chciał swoim zachowaniem spowodowania śmierci brata, to niewątpliwie spróbowałby mu pomóc w określony sposób.

Z treści opinii biegłych psychiatrów i psychologa wyłania się też przejrzysty obraz osobowości i struktury psychicznej oskarżonego, jako osoby z organicznymi zaburzeniami osobowości. F. A. (1) jawi się zatem jako osoba życiowo niedojrzała, mimo przecież jego zaawansowanego wieku, ze skłonnościami do zachowań impulsywnych, w których zdecydowanie przeważają czynniki emocjonalne nad czynnikami racjonalnymi, zaś kontrola intelektualna jest słaba. W świetle wniosków zawartych w tych opiniach nie może budzić wątpliwości, iż wykazane szczegółowo cechy osobowości oskarżonego, w połączeniu z okolicznościami zaistniałymi w krytycznym czasie, stanowiły swoisty katalizator jego nagannego postąpienia. Niewątpliwie F. A. (1) miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, wynikającą z zaburzeń osobowości, spowodowanych wieloletnim nadużywaniem alkoholu. Tym niemniej F. A. (1) miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów, zwłaszcza zbrodni zabójstwa. W szczególności z jego wyjaśnień wynika bardzo wyraźnie, iż doskonale wiedział, co i dlaczego chciał zrobić, zadając bratu uderzenia siekierą.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów nie może zatem budzić żadnych wątpliwości. Natomiast stopień winy oskarżonego – mając na uwadze powyższe rozważania – należy ocenić jako wysoki, aczkolwiek nie najwyższy z możliwych. Górną granicę wymiaru kary, której sąd nie powinien przekroczyć, zgodnie z dyrektywą przepisu art. 53 § 1 kk, limituje stopień winy sprawcy. Dolegliwość wymierzonej kary nie może zatem przekroczyć stopnia winy.

Czynami zarzucanymi w przedmiotowej sprawie, oskarżony F. A. (1) zrealizował znamiona przestępstw z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk, art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk oraz art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk.

Stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego jest bardzo wysoki. Przemawia za tym rodzaj naruszonych dóbr prawnych, a w szczególności najwyższego dobra chronionego prawem, jakim jest życie człowieka. Wskazać także należy na postać zamiaru. F. A. (1) działał bowiem w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia E. A..

Na powyższą oceną mają także wpływ niskie pobudki działania F. A. (1). Wszakże pozbawił życia swojego brata, który w subiektywnym przekonaniu oskarżonego, przeszkadzał mu, mówiąc sam do siebie. O ile z psychologicznego punktu widzenia można zrozumieć pewną uciążliwość takich zachowań dla osób trzecich, to już działania F. A. (1), w odpowiedzi na takie zachowanie brata, nie można w żaden sposób usprawiedliwić. Motywację zachowania oskarżonego w przypadku zabójstwa E. A. należy zatem ocenić jako bardzo naganną. Taką samą ocenę należy też odnieść do wcześniejszego znęcania się przez oskarżonego nad jego bratem.

Jako okoliczności łagodzące Sąd przyjął niekaralność oskarżonego, jego przyznanie się do winy w zakresie zbrodni zabójstwa. Tej ostatniej okoliczności nie należy jednak zbytnio przeceniać, skoro F. A. (1) w toku rozprawy głównej, tak naprawdę nie wyraził żalu z powodu śmierci brata (k. 300 t. III).

Jak podniesiono to wyżej, oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim zabójstwa E. A.. Z analizy strony przedmiotowej zdarzenia podkreślić trzeba, iż zamiar F. A. (1) miał charakter zamiaru nagłego, który to stanowi wszak łagodniejszą formę niż zamiar przemyślany. Oskarżony nie planował popełnienia przestępstwa, stało się do pod wpływem chwili, pewnego nagłego impulsu. Takie zachowanie należy ocenić łagodniej niż zachowanie sprawcy, planującego z pełną premedytacją popełnienie przestępstwa.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 października 1995 r. w sprawie III KRN 118/95 „Zamiar nagły jest przeżyciem, z którym zarówno nauka prawa karnego, jak i praktyka orzecznicza łączy mniejszy stopień winy. Sprawca nie ma bowiem wystarczającej dyspozycji czasowej i warunków wszechstronnego przemyślenia czynu i podejmuje taką decyzję określonego zachowania się, której - być może - w innych warunkach by nie podjął. Decyzja określonego zachowania się podjęta w sposób nagły, pod wpływem emocji (zaskoczenia, zagrożenia), bez możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, których rozważenie mogło doprowadzić do innego zachowania się, jest bez wątpienia mniej naganna od zamiaru przemyślanego, gdy sprawca ma czas i możliwość wszechstronnego przemyślenia czynu, a jednak przestępstwo z rozmysłem przygotowuje i następnie wykonuje.”.

Niewątpliwie taka postać zamiaru wystąpiła w zakresie strony podmiotowej czynu zabronionego, polegającego na zabójstwie E. A.. Świadczą o tym bardzo wyraźnie okoliczności dokonania tego czynu, przedstawione w wyjaśnieniach oskarżonego. Jak zostało to już podkreślone, depozycje F. A. (1) w tym zakresie zasługują na wiarę, także w świetle wskazań doświadczenia życiowego. Oskarżony przecież w krytycznym czasie jak zwykle spożywał alkohol i jak zwykle robił to jego brat, spotkali się wieczorem w domu. W żaden sposób F. A. (1) nie miał zatem podstaw do planowania dokonania zabójstwa. Jego zamiar w tym zakresie zrodził się w sposób nagły pod wpływem negatywnych emocji, bez dokładnego rozważania skutków swojego postępowania.

W świetle powyższych rozważań zasadne jest przyjęcie twierdzenia, iż czynów F. A. (1), zwłaszcza zbrodni zabójstwa, nie należy oceniać w kategoriach zaawansowanej i bezwzględnej demoralizacji, nie rokującej w żadnym stopniu na jego przystosowanie do przestrzegania obowiązujących norm prawnych czy społecznych i nakazującej jego długotrwałe usunięcie ze społeczeństwa poprzez

jak najdłuższe izolowanie. A tylko przy takich założeniach należałoby rozważać orzeczenie kary 15 lat pozbawienia wolności, wnioskowanej przez urząd prokuratorski. Taką karę można orzec tylko wówczas, gdy pozwala na to odpowiednio wysoki stopień winy, a żadna inna kara, przewidziana w sankcji, nie spełniłaby w konkretnej sprawie prewencyjnych celów kary określonych w art. 53 § 1 kk.

Tym niemniej tylko odpowiednio surowe kary pozbawienia wolności, zwłaszcza za zbrodnię zabójstwa, są w stanie oddać wysoki stopień winy i bardzo znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego oraz uczynić zadość poczuciu sprawiedliwości.

Reasumując te wszystkie okoliczności, orzeczone kary jednostkowe, w szczególności w rozmiarze 10 lat pozbawienia wolności za zbrodnię zabójstwa, uwzględniając wszystkie występujące w sprawie przesłanki podmiotowe i przedmiotowe, są adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów F. A. (1).

Wymierzając oskarżonemu na zasadzie absorpcji karę łączną 10 lat pozbawienia wolności, Sąd wziął pod uwagę bezpośredni przedmiotowy i podmiotowy związek czynów objętych zarzutami aktu oskarżenia, ich zbieżność czasową.

Trzeba również podkreślić, że wymierzona kara łączna pozbawienia wolności jest karą odpowiednio surową, powoduje długi czas izolacji F. A. (1). Pozwoli też oskarżonemu zrozumieć ogromną naganność jego czynów oraz będzie dla niego możliwością ekspiacji.

Tym niemniej nie można zapominać, że oskarżony nie jest osobą, aż tak bardzo zdemoralizowaną, a przez pewien okres czasu jego życie przebiegało prawidłowymi torami. Orzeczona kara pozbawienia wolności będzie zatem w stanie zapewnić resocjalizację F. A. (1) oraz właściwie oddziaływać na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, pokazując, iż ciężka zbrodnia spotyka się z odpowiednio surową, a przez to sprawiedliwą karą, uwzględniającą całokształt okoliczności danego czynu.

Sąd nie znalazł natomiast żadnych podstaw, aby jeszcze łagodniej potraktować oskarżonego. Stopień demoralizacji F. A. (1) jest bowiem na tyle istotny, iż nie pozwala na przyjęcie, że kara pozbawienia wolności łagodniejsza od orzeczonej spełni swoje cele. W przedmiotowej sprawie, właśnie ze względu na analizę strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa, uwzględniając właściwości i warunki osobiste sprawcy, nie było możliwe wymierzenie kary pozbawienia wolności w niższym rozmiarze, czy też dolnej granicy przewidzianej w szczególności przez art. 148 § 1 kk. Taka kara nie byłaby bowiem adekwatna zarówno do stopnia winy, jak i nie uwzględniałaby stopnia społecznej szkodliwości czynu, a także nie spełniłaby swoich celów wychowawczych, a wręcz przeciwnie utwierdziłaby jedynie oskarżonego w przekonaniu, że nawet za popełnienie ciężkiej zbrodni i tak zostanie wobec niego wymierzona kara stosunkowo łagodna.

Zapadłe orzeczenie znajdzie zatem właściwy oddźwięk społeczny i będzie działać także odstraszająco dla innych osób, które chciałyby podejmować jakiegokolwiek bezprawne działania przeciwko życiu człowieka. W ten sposób zostaną osiągnięte cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. We wspólnocie mieszkańców niewielkiej miejscowości, z której wywodzili się F. A. (1) oraz jego brat, będzie to tym bardziej odczuwalne i wymierne.

Na podstawie art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył oskarżonemu F. A. (1) na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 19 października 2011 r.

Stosownie do dyspozycji przepisu art. 44 § 2 kk Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci siekiery oraz kołka, wykorzystanych przez F. A. (1) do zabójstwa E. A. oraz zadawania pokrzywdzonemu uderzeń w trakcie znęcania się nad jego osobą.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego, tj. fakt, iż nie osiągał wcześniej stałych dochodów, od dłuższego czasu przebywa w areszcie śledczym i nie posiada majątku, Sąd uznał, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla F. A. (1) zbyt uciążliwe i dlatego na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego z tego obowiązku.

O kosztach nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej F. A. (1) przez obrońcę ustanowionego z urzędu Sąd orzekł na podstawie przepisów art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz. U. z 2002 roku Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.) oraz § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) w zw. z art. 618 § 1 pkt 11 kpk, uwzględniając wartość podatku od towarów i usług w wysokości 23%.